Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Medycyna a zdrowie i Kącik rozrywkowy.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9319. Lwów, wtorek 26 sierpnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Likwidacja przesilenia nastąpi rychło.

Konferencje płk. Koca z ministrem Składkowskim w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Katastrofa autobusowa pod Brzuchowicami. - Maszynista wypadł z parowozu. - Trzy zamachy samobójcze w jednym dniu. - Zderzenie 2 motocykli.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W OSTRZYHONIU.

Budapeszt, 24. sierpnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 6.15 rano specjalnym statkiem udała się **pielgrzymka polska do Osztergomu** celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia **zwycięstwa króla Sobieskiego nad Turkami pod Parkanami i Ostrzyhoniem.** Po przybyciu do Osztergomu u wyjścia z przystani pielgrzymka została powitana hymnem narodowym, poczem przemówił przedstawiciel miasta, witając pielgrzymkę w ośrodku katolicyzmu węgierskiego. Na powitanie to odpowiadał **ks. biskup Kubina.**

Następnie uformował się pochód, który śpiewając pieśni religijne przeszedł ulicami miasta do Bazyliki, witany entuzjastycznie przez licznie zebrane tłumy mieszkańców Oesztergomu. Z bazyliki udała się pielgrzymka do ruin **zamku św. Stefana,** na którego murach została umieszczona tablica dla **uczczenia zwycięstwa Króla Jana III.** Na uroczystość odsłonięcia przybył ks. Prymas Węgier Seredi, ksiądz **Prymas Polski Hlond,** charge d'affaires polski **Łazarski,** konsul dr. **Strakosz,** liczni przedstawiciele duchowieństwa węgierskiego i polskiego oraz tłumy publiczności.

Turcja przygotowuje się

DO PRZYSTĄPIENIA DO LIGI NARODÓW.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Ankary, czynione są tam przygotowania celem **przystąpienia Turcji do Ligi Narodów.** Podróż tureckiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy, która ma się odbyć z końcem września, stoi w związku z tą decyzją, mimo, iż oficjalnym celem podróży ministra spraw zagranicznych **jest rewizytą Karachana,** który w roku ubiegłym bawił w Ankarze. W rzeczywistości jednak chodzi rządowi tureckiemu o przekonanie rządu sowieckiego, iż **Turcja pragnie ze względów państwowych przystąpić do Ligi Narodów.** Niemcy i Anglja znajdują się pomiędzy państwami, które nakłoniły Turcję do tego kroku.

Zmiany na niemieckich placówkach dyplomatycznych.

W KATOWICACH, GDAŃSKU I KŁAJPEDZIE.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT). „Koelnische Ztg." donosi, że w **najbliższym czasie ustąpić ma konsul generalny Niemiec w Katowicach von Bruenau.** Odwołany on zostanie do Berlina, gdzie obejmie stanowisko kierownika wydziału personalnego Wydziału spraw zagr. W berlińskich kołach politycznych mówią o **zmianie konsula generalnego Niemiec w wolnem mieście Gdańsku i Kłajpedzie.**

Niemcy są dziś silniejsze niż przed rokiem.

NOWE PRZEMÓWIENIE MIN. TREVIRANUSA.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT). W dniu wczorajszym na zebraniu stronnictwa konserwatywnego w Bremie minister **Treviranus** wygłosił przemówienie, w którem między innemi poruszył sprawę wystąpienia swego w dniu 10-go sierpnia **za rewizją granic polsko-niemieckich.** Przemówienie to, oświadczył Treviranus, w opinji zagranicznej wywołało tak głośne echa, ponieważ świat cały zdumiony był, iż **przedstawiciel narodu bezbronnego,** nie licząc się z brakiem sił w tym narodzie, **miał odwagę głośno wypowiedzieć to, co odczuwa.** W dalszym ciągu przemówienia minister podkreślił, że rokowania nad **planem Younga powinny były rozpocząć się o rok później niż to nastąpiło.** Dziś już pozycja delegatów niemieckich wobec przedstawicieli mocarstw wierzycielskich byłaby zupełnie inną, ponieważ delegaci Niemiec mogliby liczyć na silne poparcie.

„ZEPPELIN" W KRÓLEWCU.

Berlin, 24. sierpnia (PAT) Sterowiec **hr. Zeppelin** po locie nad Prusami wschodnimi, w czasie którego odwiedził przedewszystkiem miasta nadgraniczne **przybył do Królewca około godziny 16-tej.** Z powodu jednak burzy komendant sterowca zawiadomił lotnisko, że podejmie lądowanie dopiero po ustaleniu się pogody. Hr. Zeppelin następnie uda się w dalszy lot nad terytorjum wschodniopruskie.

Gen. Sosnkowski ministrem spraw wojskowych?

Likwidacja przesilenia nastąpi rychło.

Prasa rządowa zapowiada zaostrzenie kursu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia. (Z). Wczorajsza Rada Gabinetowa, konferencje na Zamku i Belwederze rozpoczęły tego roku wcześniej niż zwykle **jesienny sezon polityczny.** W sytuacji przesileniowej nie zaszły dziś zasadnicze zmiany. **Jutro wraca do Warszawy ze Spały p. Prezydent Rzplitej** i prawdopodobnie już o godz. 10. rozpocznie konferencje na Zamku. Panuje przekonanie, że **Marszałek Piłsudski przyjmie misję utworzenia gabinetu** i zaprosi do współpracy — jak zapowiedział — wszystkich obecnych ministrów. Kolportowano dziś pogłoskę, jakoby stanowisko ministra spraw wojsk., na wypadek gdyby Marszałek faktycznie nie chciał być, jak to określił „Mädchen für alles", **miał objąć generał Sosnkowski.**

Dzisiejsza prasa warszawska zgodnie stwierdza, że przesilenie wybuchło w sposób nieoczekiwany. Zapewne chodzi tu **o załatwienie pewnych spraw gospodarczych, wzgl. budżetowych.** Prasa zbliżona do rządu widzi w przesileniu **wykonanie pewnego z góry nakreślonego planu, który przewidywał wycofanie się płk. Sławka.** Prasa opozycyjna lansuje szereg intryg, stwierdzając, że **nastąpiło bardzo znaczne osłabienie pozycji pp. Sławka i Świtalskiego.** „Gazeta Polska" zapowiada w artykule wstępnym **zaostrzenie kursu,** podkreślając, że napaści przeciwko przedstawicielom władzy państwowej muszą wywołać **podziw za bezgraniczną pobłażliwość „dyktatury" i wzrastającą wątpliwość, czy dotychczasowa tolerancja jest celowa.**

W sferach gospodarczych przesilenie obecne **wywołało zaciekawienie w kierunku dalszego rozwoju wypadków** i zarządzeń, jakie rząd zamierza wydać w związku z sytuacją gospodarczą.

GWAŁTOWNY WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin, 24. sierpnia (PAT) Prasa tut. publikuje dane liczbowe dotyczące gwałtownego wzrostu bezrobocia w Niemczech w ostatnim czasie. W dniu 31. lipca liczba bezrobotnych wynosiła: 2,765.000 osób i wzrosła do dnia 15. sierpnia o 80.000. W samym Berlinie i prowincji brandenburskiej jest ponad 456.000 bezrobotnych.

—o—

WYCIECZKI POLSKIE WE WŁOSZECH SĄ SERDECZNIE WITANE.

Rzym, 24. sierpnia. (PAT). W prasie stołecznej i prowincjonalnej ukazują się stale notatki **bardzo życzliwie omawiające wizyty urzędowe, oraz zwiedzanie zabytków przez wycieczkę Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.** Ludność odnosi się do wycieczkowców z wyraźnymi **objawami sympatji.** W pobliżu hotelu, gdzie członkowie wycielzki zamieszkali, **robotnicy kamieniarze,** zajęci przy brukowaniu ulicy podczas godziny obiadowej zwrócili się do kilku przechodzących oficerów, proponując im **wypicie szklanki wina za pomyślność Polski i za przyjaźń włoskopolską.** Oficerowie odwzajemnili się kamieniarzom, pijąc za pocyślność narodu włoskiego. Epizod ten wywołał bardzo sympatyczne komentarze.

—o—

Płk. Koc przyjmuje stanowisko wojewody lwowskiego

pod warunkiem zrealizowania jego programu pacyfikacji Małop. Wsch.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia. (Z). **Korespondent Wasz dowiaduje się z pewnego źródła, że płk. Koc odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem spr. wewn. Składkowskim w sprawie propozycji objęcia stanowiska wojewody lwowskiego. Płk. Koc przyjął to stanowisko w zasadzie i wysunął ze swej strony szereg postulatów, mających charakter programowy w stosunku do pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Obecnie należy oczekiwać, — jeżeli nie zajdą niespodziewane zmiany, — szybkiej nominacji płk. Koca i rychłego przyjazdu do Lwowa celem objęcia stanowiska.**

KONFERENCJA AGRARNA ODBĘDZIE SIĘ W OZNACZONYM TERMINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. sierpnia (Z) O wczorajszej sytuacji przesileniowej zagranica otrzymała dość niejasne informacje. To też nadeszło do Warszawy zapytanie, czy przesilenie to może wpłynąć w jakikolwiek sposób na termin i program odbyć się mającej konferencji państw agrarnych w Warszawie. Podczas konferencji w Prezydjum Rady Ministrów wezwano przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który poinformował natychmiast wszystkie nasze placówki zagraniczne, że konferencja agrarna w Warszawie odbędzie się, a program nie będzie w niczem zmieniony.

POSIEDZENIE DELEGACJI POLSKIEJ NA KONFERENCJĘ ROLNICZĄ.

Warszawa, 24. sierpnia (PAT) Dnia 24. bm. o godzinie 11-tej odbyło się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa pod przewodnictwem Ministra Janty - Połczyńskiego, posiedzenie wstępne delegacji polskiej na międzynarodową konferencję rolniczą, na którem omówiona została sprawa porządku dziennego i sprawy organizacyjne.

—o—

P. JAROSIEWICZ BĘDZIE MIANOWANY PONOWNIE KOMISARZEM RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. sierpnia (Z) Jutro do Warszawy powraca po dłuższej kuracji w kraju i zagranicą, Komisarz Rządu wojewoda Jarosiewicz, mianowany przed kilku dniami urzędnikiem Urzędu Statystycznego. Jest pewnem, że prawdopodobnie już jutro będzie ogłoszony dekret Prezydenta Rzplitej mianujący p. Jarosiewicza ponownie Komisarzem Rządu. Nominacja ta łączy się się niewątpliwie z sytuacją polityczną.

PRASA NIEMIECKA

o przesileniu w Polsce.

Berlin, 24. sierpnia. (PAT). Cała prasa niemiecka zamieszcza ogłoszony przez P. A. T. oficjalny komunikat o **ustąpieniu gabinetu Sławka** i ewentualnem objęciu misji tworzenia rządu przez Marszałka Piłsudskiego. Dzienniki obszernie komentują wypadki polityczne w Warszawie.

„Boersen-Zeitung" pisze, że **nie spełniły się oczekiwania związane z informacjami, iż Marszałek Piłsudski musi mieć dłuższy urlop wypoczynkowy,** oraz z łagodnym przebiegiem obrad w Radomiu. Dymisja gabinetu Sławka i objęcie premjerostwa przez Marszałka Piłsudskiego zmusza do przypuszczenia, że Marszałek **Piłsudski zamierza podjąć walkę z Sejmem** przy użyciu wszelkich środków, jakiemi rozporządza.

Tego samego zdania jest „Deutsche Tageszeitung", która z życzenia Marszałka Piłsudskiego współpracy z wszystkimi ministrami dotychczasowego rządu wnioskuje, iż Marszałek Piłsudski jest zdecydowany ani na krok nie ustąpić wobec opozycji.

„Deutsche Ztg." charakteryzuje taktykę polityczną Marszałka Piłsudskiego i nazywa ją **różnokształtną,** pozornie tylko niekonsekwentną. Dziennik podejrzewa, że za ostatniemi wypadkami w Warszawie ukrywa się moment **dotyczący polityki zagranicznej.** Zagrażające z zewnątrz niebezpieczeństwo było dotychczas zawsze skutecznym środkiem do gaszenia sporów wewnętrznych. Niemcy powinni zrozumieć sytuację i stosownie do tego postępować.

Według „Deutsche Allg. Zeitung" sytuacja wewnętrzna w Polsce jest poważna. Marszałek Piłsudski, godząc się na objęcie kierownictwa rządem, widocznie uważa, że mu się uda opanować sytuację. Z uwagi na nieprzejednane jego stanowisko wobec parlamentaryzmu w Polsce, trudno sobie wyobrazić, abv doszedł na ugodę z opozycją.

Biuro „Conti" w dłuższym komentarzu, przyznając opozycji sejmowej słuszność w walce o konstytucję, zaznacza, że dalszy rozwój wypadków zależeć będzie od tego, czy „opozycję po ewentualnem objęciu rządu przez marszałka Piłsudskiego uda się zastraszyć i czy odwoła ona zapowiedzianą walkę o przywrócenie demokracji, oraz normalnego parlamentaryzmu".

„Conti" wyraża przypuszczenie, że **pułkownik Beck po wejściu do gabinetu będzie właściwym szefem rządu.**

„Vorwärts" oświadcza, że ustąpienie Sławka i możliwość utworzenia rządu przez marszałka Piłsudskiego musi się wiązać z zamiarem stronnictw opozycyjnych zwrócenia się do Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania sejmu.

—o—

NIEUDAŁE AWANTURY KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. sierpnia (Z) Komuniści warszawscy próbowali dziś w kilku punktach miasta wszcząć awantury uliczne. Silne oddziały policyjne nie dopuściły do ekscesów. Wiele osób aresztowano, wśród nich kilku przywódców.

—o—

WYNIKI WYŚCIGU TATRZAŃSKIEGO

Zakopane, 24. sierpnia (PAT) Na trasie między Zakopanem a Morskiem Okiem odbył się w niedzielę trzeci wyścig tatrzański. Na zawody przybyło 1500 samochodów i około 12.000 publiczności.

Motocykle: 1. miejsce Hołuj 6.38.950 sek., 2. Batel 7.06.500 sek., 3. Gembala 7.13.250 sek.

Samochody turyst: 1) Chrząszcz na „Lancia" 7.22.940 sek., 2) Rein na „Lancia" 7.33.660 sek., 3) Krzeczkowski (Citroen) 7.55.090 sek. Startowały trzy wozy turyst.

Samochody sportowe: 1) Schmidt (Niemcy) na „Hamilcar" z kompresorem 6.13.445 sek., 2) Weinschenck (Austrja) na „Tatra" 6.14.190 sek., 3) Fruchling na „Bugattim" 6.16.445 sek.

W kategorji wozów wyścigowych pierwsze miejsce zajął bezkonkurencyjny Stück (Austrja) na „Austro-Daimler", bijąc w czasie 5.23.795 sek rekord trasy a 24 sek., 2) Jan Ripper na „Bugattim" 5.38.835 sek. Dawny rekord pobity o 9 sek., 3) Maurycy Potocki na „Bugattim" 5.58.585 sek

—o—

ZE SPORTU.

Polska zwycięża Czechosłowację w stosunku 51:50.

Czarni remisują z Legją.

Lwów, 25. sierpnia

Wczorajsza niedziela ligowa była **sensacyjną w całem tego słowa znaczeniu.** Czarni zdołali częściowo zrehabilitować na boisku warszawskiem **niefortunny swój występ** z przed tygodnia. Wynik remisowy 1:1, uzyskany na boisku przeciwnika i to tej miary **co Legja,** jest bezwzględnie **sukcesem,** który wzmocni drużynę Lwowa **nietylko materjalnie, ale i moralnie.**

Niemniejszą niespodzianką jest **ciężka klęska Cracovji** z Wartą (4:1), tem dotkliwsza, że na oczach własnej publiczności, **a więc w warunkach możliwie najlepszych.** Jak widać, Warta pozostaje wierną tradycji i jest nadal **drużyną nieobliczalną.**

Wynik 4:1 był wogóle w dniu wczorajszym **silnie w użyciu.** W tym samym stosunku bowiem pokonała **Garbarnia - ŁTSG.** oraz **ŁKS. - Warszawiankę,** która jest, zdaje się, już **pewnym kandydatem do klasy A.**

We Lwowie było cicho i spokojnie, o ile naturalnie nie weźmiemy pod uwagę **awantury na jednem z B-klasowych boisk!** Spodziewamy się, że LZOPN. tym razem wystąpi jeszcze ostrzej i sprawcy jej **znikną zupełnie z widowni sportowej.**

Pogoń-Hasmonea 5:1 (4:0).

Spotkanie powyższe miało całkowicie **towarzyski charakter.** Wskazywał na to już choćby **dziwny skład Pogoni,** która wystąpiła z Strzeleckim i Czyżewiczem na bocznej pomocy, z **Hankem na prawym** i Motylewskim II. (drugim) na lewym łączniku, oraz **Zimmerem w środku.** Nie wiemy, co było powodem tej metamorfozy, w każdym razie stwierdzić należy, że trening przed meczem ligowym powinien był nastąpić **w pełnym składzie.** Zawody wczorajsze miały dla Pogoni **najwyżej tę wartość,** iż znalazła ona **drugiego środkowego napastnika.** Zimmer bowiem spisywał się na tej pozycji **zupełnie dobrze** i szczerze mówiąc, dzięki szybszej decyzji oraz **bardziej pomysłowym pociągnięciom** podobał nam się lepiej od grającego obecnie Motylewskiego I. Naturalnie musiałby się Zimmer **zupełnie oduczyć nieproduktywnego przetrzymywania piłki** i dłuższego dribblowania. Pozatem o grze **niema co wiele pisać.** W szeregach Hasmonei brakło **Schneidra i Boritza,** pozatem miała ona jeszcze **wiele słabych punktów,** to też ostatecznie zasłużenie przegrała tembardziej, że i bramkarzowi zdarzyły się kilkakrotnie **fatalne kiksy.** Po przerwie „białoniebiescy" prezentowali się **nieco lepiej.** Bramki strzelili dla Pogoni Zimmer (3), Hanke (2) i Motylewski II. jedną. Bramkę honorową dla Hasmonei zdobył Redler po dobrym rzucie rożnym Steuermanna.

Publiczności około 1.500, sędziował słabo p. Seeman.

Mistrzostwa klasy A.

Polonja (Przemyśl) - Pogoń IB. 3:3 (1:1). Polonja z 5-ma rezerwowymi. Bramki uzyskali dla Pogoni Tarczyński, dla Polonji Studziński, Siuda i Prokop. Sędzie p. Nabielec.

Lechja - Rewera (Stanisławów) 4:2 (4:0). Lechja bez Kobla, Oracza i Małeckiego. Bramki uzyskali: dla Lechji Czudżak dwie, Ruciecki i Kruk po jednej, dla Rewery Weber i samobójcza. Sędzia p. Strzelecki. Widzów około 1000.

Stryj 24/VIII. Pogoń - Ukraina 2:1 (0:0). Gra ostra i brutalna. W Ukrainie zawiódł zupełnie atak. Bramki uzyskali dla Pogoni Hoszowski i Hauzner z zamieszania podbramkowego, dla Ukrainy Kobziar. Sędzia p. Kurzweil. Widzów około 800.

Rzeszów 24/VIII. Resovia - Janina (Złoczów) 3:0 (2:0). Przez cały czas zawodów przewaga Resovji, dla której bramki uzyskali Klut, Małodobry i Fink. Sędzia p. Teleśnicki.

ZWYCIĘSTWO NASZYCH PŁYWAKÓW nad Czechami.

SZCZERBÓWNA USTANAWIA NOWY REKORD POLSKI.

100 m. styl dowolny dla pań: 1) Svitakowa (Cz.) 1:25, 2) **Szczerbówna (Polska) 1:28.5 nowy rek. polski.** 3) Fritakova (Cz.). **200 m. styl dow. klas. dla pań:** 1) Jarkoliszówna (Polska) 3:28.8 **nowy rek. pol.** 2) Niezavidalowa (Cz.) 3:38.6. 3) Svitakowa (Cz.) **100 m. styl dowol. dla panów:** 1) Bocheński (Polska) L:03.2 **nowy rek. polski.** 2) Medrycki (Cz.) 1:04.5. 3) Styhlta (Cz.) **200 m. styl klas. dla panów:** 1) Kaputek (P.) 3:05. 2) Jurkowski (P.) 3:13.2. 3) Vodiczka (Cz.). **Sztafeta 4x100 m.:** 1) Czechosłowacja 6:04.2. 2) Polska) Raszdorfówna, Szczerbówna, Thomme, Nowakówna) 6:13 **nowy rekord polski. Sztafeta 6x100 m. styl dow. dla panów:** 1) (Polska) Karliczek, Ruppert, Kot, Bocheński 10:34.3 **nowy rekord polski.** 2) Czechosłowacja 10:36.8. **Skoki z trampoliny:** 1) Marz (P.), 2) Nesviten (Cz.), 3) Sieńskowski (P.). **Skoki z wieży dla pań:** 1) Klausówna (P.), 2) Krongargerówna (Cz.) 3) Schnatzówna (P.). W **meczu piłki wodnej** reprezentacja Czechosłowacji zwyciężyła reprezentację Polski w stosunku **3:0 (1:0).**

Mistrzostwa Ligi.

Warszawa, 24 sierpnia. Czarni — Legja 1:1 (1:0). Bardzo dobra gra Czarnych, którzy przewyższali znacznie Legję. Z Czarnych na wyróżnienie zasługuje Kasprzak w bramce, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów i Amirowicz w pomocy. Bramki uzyskali dla Czarnych Drzymała z wolnego, dla Legji Nawrot. Sędzia p. Adamski. Widzów około 4000.

Warszawa, 24 sierpnia. Ł. K. S. — Warszawianka 4:1 (2:0). Bramki uzyskali dla Ł. K. S. Aldek dwie, Tadeusiewicz i Król po jednej, dla Warszawianki Korngold. Sędzie p. Słomczyński.

Kraków 24. sierpnia Warta-Cracovia 4:1 (3:1) Wspaniała gra Warty, która pokazała grę dawno niewidzianą w Krakowie. Z Warty najlepsi Staliński zdobywca trzech bramek, Wojciechowski i Fontowicz. Czwartą bramkę dla Warty uzyskał Knioła. W Cracovii zawiódł zupełnie atak a zwłaszcza Kozok. Jedyny punkt dla Cracovji uzyskał Malczyk. Sędzia p. Wardęszkiewicz. Widzów 10.000.

Kraków, 24. sierpnia Garbarnia—Ł. T. S. G. 4:1 (0:0). Bramki zdobyli dla Garbarni Smoczak trzy, Bator jedną, dla Ł. T. S. G. Krolewiecki z karnego. Sędzia p. Mallow. Wdzów 2000.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

Kraków 24 VIII (Cs) W dn. 23. i 24 odbył się **dziesięciobój o mistrzostwo Polski.** Tytuł mistrza zdobył **Wieczorek** (Wilno) osiągając 6424.99 pkt. przed Dobrakowskim (Pol.) 6037.35 pkt. i Wojtkiewiczem (Wilno) 5985.32 pkt. Szczegółowe wyniki Wieczorka przedstawiają się następująco: bieg 100 m. 11.8 skok w dal 6.52, rzut kulą 10.74, skok w wy 1.60.5 bieg 400 m. 55, bieg 110 m. przez płot 16.4, skok o tyczce 3.13, rzut dyskiem 36.15, rzut oszczepem 44.06, bieg 1500 m. 5:13.8.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	14	22	32:13
2) Warta	13	19	33:18
3) Legja	13	18	29:15
4) Wisła	13	18	30:19
5) Polonja	14	17	36:23
6) Garbarnia	14	14	35.35
7) Pogoń	12	11	25:21
8) Ruch	15	11	23:32
9) Ł. K. S.	14	10	28:27
10) Ł. T. S. G.	15	10	19:39
11) Czarni	14	9	11:28
12) Warszawianka	13	5	12:43

Tragiczne zderzenie 2 motocykli na szosie Drohobycz-Truskawiec.

JEDNA OSOBA ZABITA, DWIE CIĘŻKO RANNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Drohobycz, 24. sierpnia.

(.). **Dziś o godzinie 4 popołudniu zdarzył się na szosie, prowadzącej z Drohobycza do Truskawca obok tzw. leśniczówki tragiczny wypadek najechania jednego motocyklu na drugi, co pociągnęło za sobą śmierć jednej osoby, drugą zaś ofiarę zderzenia w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Drohobyczu.**

Na wiadomość o tym wypadku nasz korespondent wyjechał natychmiast na miejsce, gdzie zdołał zebrać bliższe szczegóły. Z Drohobycza do Truskawca jechał na pierwszym motocyklu Abraham Fried, urzędnik z Borysławia, zaś na drugim motocyklu dentysta technik Schreier, zajęty u stomatologa dra Landberga w Drohobyczu. Za nim na tylnem siedzeniu siedziała żona Frieda, Edka. Obok leśniczówki motocykl kierowany przez Schreiera wjechał całą siłą na pierwszy motocykl. Skutki tego zderzenia były straszne. Edka Fried spadła z tylnego siedzenia, uderzając głową o bruk i poniosła śmierć na miejscu. Drugą ofiarę wypadku Schreiera odwieziono do szpitala w Drohobyczu. Mąż tragicznie zmarłej, Abraham Fried, odniósł kontuzje na całem ciele.

Wypadek ten wywołał ogólne poruszenie w całem Zagłębiu i w Truskawcu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarjat PP. w Truskawcu. Powodem wypadku było podobno to, że hamulec motocyklu odmówił posłuszeństwa. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary wypadku odwieziono natychmiast do Borysławia, dokąd wyjedzie w poniedziałek komisja sądowa.

Tartak pastwą pożaru.

SZKODA WYNOSI ĆWIERĆ MILJONA ZŁOTYCH.

Stanisławów, 24. sierpnia. (PAT). W nocy z 23. na 24. bm. o godzinie 3 nad ranem powstał **pożar w tartaku Majera Hallera w Zarzeczu,** pow. Bohorodczany. Pożar strawił urządzenie tartaczne wraz z maszynerją, dom urzędniczy, oraz 2.000 m kw. materjału tartacznego. **Szkoda wynosi około 260.000 zł.** Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Zachodzi podejrzenie, że **pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.**

Dalsze aresztowania członków U. O. W.

Lwów, 25. sierpnia.

(—) Post. P. P. w Chlebowicach pow. Bóbrka, aresztował wczoraj braci **Włodzimierza i Jana Gabruniewiczów,** stud. Uniwersytetu, zam. w Chlebowicach, pod zarzutem przynależności do UOW. Przy rewizji w domu Gabruniewiczów znaleziono materjały świadczące o ich łączności z UOW.Aresztowanych odstawiono do więzienia we Lwowie.

GRECJA DOMAGA SIĘ ROZWIĄZANIA KOMITETU BUŁGARSKO-MACEDOŃSKIEGO.

Wiedeń, 24. sierpnia (PAT) Według doniesień dzienników z Aten domagają się pisma dzisiejsze od rządu natychmiastowej interwencji u rządu bułgarskiego w sprawie rozwiązania komitetu bułgarsko - macedońskiego, który bardzo wzmógł swoją działalność w ostatnich czasach. Akcja tego komitetu jest bardzo niebezpieczną dla zwołanej na miesiąc październik do Aten konferencji państw bałkańskich mającej obradować nad kwestją pokoju na Bałkanie.

KRONIKA

25 SIERPNIA
Poniedziałek
Ludwika

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.
Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.
Poniedziałek 25-go o godz. 8 „Czarujący Emeryt“ — krotochwila W. Rapackiego — **ceny zniżone.**
Wtorek 26-go o godz. 8 „Czarujący Emeryt“ — krotochwila W. Rapackiego — **ceny zniżone.**

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New-Yorku“ (Brodway melody) oraz Tygodnik dźwiękowy Metza.
CASINO: „Walc Straussa“ oraz „Zaginiona żona“.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.
CHIMERA: „Panienka z objektywem“ Bebe Daniels.
FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinerta“ oraz „W pomroku nocy“.
GRAŻYNA: „Pod banderą miłości“.
KOPERNIK: „Ludzie nocy“ i „Na ognistym smoku“.
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Miłość Beduina“ oraz „Mogiła wśród lodowców“.
MARYSIENKA: „Ludzie nocy“ i „Na ognistym smoku“.
OAZA: „Grobowiec miłości“.
PALACE: „Męczennica“ film dźwiękowy.
PAN: „Port marzeń“ oraz „Flirt z nieboszczykiem“.
PASAŻ: „Naszyjnik Ramony“ oraz „O honor kobiety“.
PROMIEN: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
SPLENDID: „Bardyles książę miłości“.
STYLOWY: „Całować to nie grzech“ oraz „Król szpady“.
UCIECHA: „Złote Piekło“ oraz „Indyjska krew“.

Przed dziesięciu laty.

25. sierpnia.

Front północny. Na odcinku 5-tej armji dalsze likwidowanie błąkających się resztek nieprzyjaciela.

Front środkowy. Oddziały nieprzyjaciela, które w dniu dzisiejszym atakowały 4-tą naszą armję pod Kolnem nie mogąc złamać jej oporu przeszły granicę niemiecką, gdzie zostały rozbrojone i internowane. Zdobycz 4-tej armji od 16. do 25. sierpnia wyniosła: 24.000 jeńców, 93 dział, 30 jaszczy, 483 karabiny maszynowe, 102 kuchnie polowe, jeden aeroplan, kilka tysięcy koni i wozów, kilka sztabów armji, dywizji i pułków z kancelarjami. Druga armja: 3-cia dywizja piechoty wykonała wypad na Kobryń bio rąc przeszło 1000 jeńców. W walkach, jakie się z zaskoczonemi oddziałami sowieckiemi zawiązały, polegli dowódca i szef sztabu 57 dywizji sowieckiej rozoitej jak wiadomo w pierwszym dniu kontrofenzywy. Pierwsza dywizja piechoty Legjonów zajęła o godzinie 4-tej bez walki Grajewo.

Front południowy. Oddział ukraiński na Dniestrze od granicy rumuńskiej do Halicza włącznie w większych skupieniach koło Tlumacza, Tyśmienicy i Chryplina. Części 12-tej dywizji piechoty zdobyły Przemyślany, musiały je jednak wobez przewagi nieprzyjacielskiej opuścić. 5-ta dywizja piechoty toczy zacięte walki na wschód od Lwowa.

Po ukończeniu bitwy warszawskiej w dniach 25. i 26.sierpnia zapanował na froncie północnym względny spokój trwający aż do rozpoczęcia wielkiej bitwy nad Niemnem w drugiej połowie września 1920 roku.

Dalsze komunikaty historyczne wydawane będą — czasowo — w zależności od ważniejszych wydarzeń na tym froncie, aż do rozpoczęcia bitwy niemieckiej.

Katastrofa autobusowa pod Brzuchowicami.

TYLKO DWU PASAŻERÓW ODNIOSŁO LEKKIE RANY.

Lwów, 25. sierpnia.

(—). Wczoraj rano na gościńcu między Lwowem a Brzuchowicami obok sanatorjum w Hołosku Małem, wydarzyła się **katastrofa autobusowa,** która szczęśliwym wprost zbiegiem okoliczności **nie przybrała tragicznych rozmiarów.**

Oto autobus **nr. 90351 wraz z 8 pasażerami** wyruszył rano z pl. Strzeleckiego do Brzuchowic. W pobliżu sanatorjum w Hołosku Małem nagle **nastąpił defekt,** a mianowicie pękła oś przednich kół, tak, że jedno koło odpadło, **a autobus będący w ruchu, przewrócił się dnem do góry.** Pasażerowie **cudem wyszli cało,** z wyjątkiem dwu osób, **które odniosły lekkie rany.** Pierwszej pomocy udzielono ofiarom katastrofy w sanatorjum, poczem drugim autobusem, wezwanym telefonicznie, **odwieziono ich do Lwowa.**

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały, że katastrofa powstała wskutek nieprzewidzianego defektu.

Maszynista wypadł z parowozu

UDERZAJĄC GŁOWĄ O SKAŁĘ NAD PRUTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tatarów, 24 sierpnia.

Na szlaku kolejowym między Podleśniowem a Tatarowem zdarzył się dziś tragiczny wypadek, którego ofiarą padł maszynista kolejowy Majewski.

Gdy pociąg osobowy, wychodzący o godzinie 7 rano ze Stanisławowa, a zdążający w kierunku Worochty znalazł się na skręcie między Podleśniowem a Tatarowem, prowadzący pociąg maszynista Majewski z niestwierdzonej dotąd przyczyny spadł z parowozu do Prutu, uderzając głową o skałę.

Towarzyszący Majewskiemu palacz zatrzymał bezzwłocznie pociąg i przy pomocy podróżnych przeniósł nieprzytomnego Majewskiego do wagonu.

Pociąg ruszył następnie w dalszą drogę do Worochty, gdzie ofiarę tragicznego wypadku oddano pod opiekę lekarską.

Istnieje słaba nadzieja utrzymania Majewskiego przy życiu.

Trzy zamachy samobójcze w jednym dniu.

Lwów, 25 sierpnia.

(—) Dzień wczorajszy obfitował w **zamachy samobójcze.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało aż w trzech wypadkach, przyczem w jednym wypadku **pomoc okazała się już bezskuteczna,** gdyż desperat już nie żył.

20-LETNIA PANNA RZUCIŁA SIĘ POD KOŁA TRAMWAJU.

O godz. 1-szej w południe przechodnie zdążający ul. Zamarstynowską, pod mostem kolejowym u wylotu ul. Wybranowskiego, byli świadkami **krew mrożącą w żyłach sceny.** Oto na oczach licznych przechodniów **rzuciła się pod koła przejeżdżającego tramwaju Nr. 5.** jakaś młoda kobieta. Przechodnie z przerażenia oniemieli wprost i dopiero ocknęli się, **usłyszawszy przeraźliwy krzyk.** Motorowy z miejsca wóz zatrzymał i za chwilę wydobyto z pod kół desperatkę, **która okazała się 20-letnia Janina Kasprzykówna,** zam. przy ul. Zamarstynowskiej 23. Na szczęście odniosła ona **lekkie kontuzje** i w stanie nie groźnym odwieziono ją do szpitala. Przyczyny rozpaczliwego kroku na razie nie stwierdzono.

ZAWIEDZIONA W MIŁOŚCI SKOCZYŁA Z II-go P. NA BRUK.

W godzinach popołudniowych wezwano Pogotowie ratunkowe **na ul. św. Michała 3,** gdzie w zamiarze samobójczym **skoczyła z II. p. na bruk Jadwiga Duda i doznała wstrząsu mózgu.** W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku była **zawiedziona miłość.**

PIEKARZ POZBAWIONY PRACY POWIESIŁ SIĘ.

Trzeci wreszcie wypdek samobójstwa wydarzył się w realności przy ul. Dwernickiego 18. Oto zam. tam u swego dziadka **18-letni Kazimierz Treczyszyn,** pomocnik piekarski, skorzystał wczoraj popołudniu z nieobecności domowników i **powiesił się na klamce okna.** Denat pozostawił list, w którym wyjaśnił, że do tego **rozpaczliwego kroku pchnął go brak pracy.** Wszelka pomoc ze strony lekarza Pogotowia ratunkowego okazała się bezskuteczna.

Wczorajsza niedziela.

Lwów, 25 sierpnia.

(jp) Wczesny ranek pochmurny i jakby zapłakany na dwoje wróżył niedzielnej pogodzie, co wielu wycieczkowców odstraszyło od projektowanego wyjazdu zwłaszcza na dalsze wycieczki poza Lwów... Ci tchórzliwszego serca żałowali potem, przez cały dzień konsumując w domu przygotowane wycieczkowe prowianty: jajka na twardo, bułeczki z szynką, a gdzie kto i kurczątka (bo i to się zdarza mimo ciężkich czasów).

Odważniejsi duchem za to triumfowali, bo dzień „wyrobił“ się wcale dobrze. Mimo dość silnego wiatru słońce przypiekało setnie i można było używać wszelkich letnich rozkoszy.

To też szczególniej wszystkie miejscowości położone nad stawem lub rzeką przedstawiały prawdziwie sezonowy widok... Ale i u nas w „bezwodnym“ Lwowie wszelkie sposobności kąpieli były wyzyskane do ostatnich granic możliwości...

Wystarczyło pójść choćby na „Świteź“, aby się przekonać, że i my mamy nie tylko swoją plażę, ale... nawet modę kąpielową niemal taką jak co prawda bardzo a bardzo zminiaturowane Deauwille czy Sopoty... Panowie jak panowie — ale panie można było widzieć w bardzo szykownych i bardzo barwnych trykotach i zarzutach, a nawet w pyjamach. Czy to jak na Lwów — suchy port Polski, nie imponujące?... Mniej może stylowo natomiast wyglądały takie rozrywki nadwodne jak gra w tennisa na Świtezi — panowie w bardzo skąpych kostjumach kąpielowych — panie w pełnym tennisowym dresoie... Taki przeplataniec robił trochę dzikie wrażenie... Coś podobnego zresztą można było także obserwować na zamiejskich wzgórzach, gdzie również obok odświętnego stroju jednych, można było widzieć zupełnie roznegliżowanych innych, słońcujących się swobodnie na zielonych murawach... Spotykały się tu niejako dwa pojęcia... dawna niedziela uroczysta i nowoczesna week-endowa.

Kronika policyjna.

(—) Dwie kradzieże. Wczoraj nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Geni Waldman przy ul. Pilichowskiej 10. Co złodzieje skradli nie zdołano stwierdzić, gdyż poszkodowana bawi poza Lwowem. — Przechodzącemu wczoraj ulicą Rejtana Stanisławowi Walczykowi skradziono z kieszeni portfel zawierający dokumenty osobiste oraz weksel na 300 zł. i gotówkę w kwocie 25 zł.

(—) Wilnianin oszukany we Lwowie. Michał Morgenstein zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22, doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj ul. Legjonów, dwaj nieznani mu osobnicy sprzedali mu 2 obrączki metalowe oraz łańcuszek jako złote za 70 zł., poczem zbiegli.

(—) Kogo wczoraj aresztowano? Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Abrahama Brandesa poszukiwanego za kradzież, Łucjana Kniazia, podejrzanego o kradzież, Bronisława Pastuszyńskiego i Kazimierza Kuźmińskiego jako poszukiwanych przez Wydział Śledczy, Józefa Mazurkiewicza i Józefa Kowalskiego za wywołanie awantury w stanie epijanym, Marję Hawyluk za kradzież pończoch na szkodę Mojżesza Schupra, Kazimierza Halse poszukiwanego za kradzież, Kazimierza Boniora za przebicie nożem szeregowca Antoniego Bodenia.

(—) Zwłoki noworodka w krzakach cmentarnych. Wczoraj w krzakach na cmentarzu Łyczakowskim znaleziono w pudełku zwłoki noworodka ze sznurkiem na szyi, przy pomocy którego noworodka pozbawiono życia. Znalezione zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

Nagły zgon kupca na dworcu

PO PRZYJEŹDZIE Z WYWCZASÓW.

Lwów, 25. sierpnia.

(—). Wczoraj wieczorem przybył pociągiem stanisławowskim na główny dworzec **65-letni kupiec ze Lwowa Baruch Pilpel,** zam. przy ul. Dominikańskiej 24 wraz z swą rodziną z wywczasów w Dorze. Nagle podczas wysiadania z wagonu, p. Pilpel **zachorował i za chwilę skończył życie.** Na dworcu powstało zamieszanie, wywołane rozpaczliwym płaczem rodziny nagle zmarłego kupca.

Wezwany lekarz dzielnicowy stwierdził, że Pilpel **zmarł wskutek udaru serca** i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

MEDYCYNA A ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

LEKARZE SZWAJCARSCY
leczą gruźlicę pracą.

Lwów, 25. sierpnia.

Gruźlica jest bezsprzecznie jedną z największych klęsk społecznych naszych czasów. Zwalcza się ją przez zakładanie sanatorjów ludowych, gdzie chorzy przebywają za małą opłatą, albo nawet bezpłatnie przez szereg miesięcy, poczem jako ozdrowieńcy wracają często rozleniwieni do codziennej pracy. Na moment pracy w lecznictwie zwrócili uwagę rozmaici badacze, a w szczególności dr. Voute naczelny lekarz szwajcarskiego sanatorjum gruźliczego w Montanie.

Leczenie sanatoryjne trwa zwykle przez kilka miesięcy. W czasie tym zmuszamy chorego, przyzwyczajonego do pracy, do bezczynności. Chory staje się w sanatorjum kłótliwy, niesforny, popędliwy i nierzadko grzeszy in Baccho et Venere. Stan ten wpływa ujemnie na przebieg leczenia chorego.

Do walki z bezczynnością gruźliczo chorych stanęły sanatorja szwajcarskie i jak przyznać trzeba ze skutkiem. W szwajcarskich sanatorjach gruźliczych pracuje chory od chwili, kiedy stan jego zdrowia na to pozwala. Chory taki zaczyna od pracy najlżejszej, którą może wykonać jeszcze leżąco; uczy się tedy buchalterji, języków obcych, haftuje, stenografuje i td. Przy dalszej poprawie stanu zdrowia wykonują chorzy prace biurowe, pomagają w kuchni, załatwiają pocztę zakładową, a jeszcze później pracują w warsztatach sanatoryjnych krawieckich, szewskich, tapicerskich, lub też pracują w gospodarstwie, w ogrodzie, przy hodowli kur czy królików. Cała praca odbywa się oczywiście pod kontrolą lekarza. Lekarz wyznacza pracę i ustala jej czas. Czas pracy nie może przekroczyć 4—6 godzin dziennie. Przez cały czas pamiętać musimy, że praca jest tylko środkiem leczniczym i stąd ograniczyć musimy niejednokrotnie zapał chorych i dostosować pracę do wytrzymałości jego ustroju. Chorzy tacy opuszczają sanatorjum zdrowi i zarazem przygotowani do podjęcia swych dawnych czynności zawodowych. Niektórzy lekarze zachęcają swych pacjentów do zamiany zawodów cięższych na lżejsze, np. ślusarstwo na introligatorstwo i td. Rada taka jest jednak często dla chorego fatalna. Chory nie zawsze może podołać konkurencji w nowym zawodzie. Jest również rzeczą lekkomyślną zasadnicze doradzanie pracy na wolnem powietrzu (ogrodnictwo, rolnictwo), co innego bowiem jest werandowanie w miejscu ciepłem i osłoniętem, a co innego praca na roli nieraz w deszczu, wietrze i wilgoci.

Nie dla wszystkich jednak chorych może być praca lekarstwem. Są chorzy, którzy mimo długotrwałego leczenia wykazują prątki gruźlicze w plwocinie i stąd są dla otoczenia niebezpieczni, lub wreszcie chorzy u których gruźlica jest bezskuteczna. Los chorych tych jest u nas naprawdę pożałowania godny. Wypełniają osobne sale szpitalne, zwane przez lekarzy sanatoryjnych „domem przedpogrzebowym". Chorymi tymi lekarze na ogół mało się zajmują, a chorzy sanatoryjni ich unikają. I tacy chorzy wyrwą się czasem ze szpitala, czy sanatorjum, uciekają do domu, gdzie stają się ciężarem otoczenia, a niekiedy szerzą zakażenie dalej.

W Anglji a częściowo i w Szwajcarji i o tych chorych pomyślano. Zorganizowano dla nich wspaniałe zakłady, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia lecznicze i warsztaty pracy. Chorzy przebywają tam lata całe, a niekiedy nawet do końca życia, pracując pod opieką i kierownictwem lekarzy. Dokoła tych zakładów tworzą się całe osiedla z hotelami, sklepami, warsztatami, w których przebywają krewni i blizcy chorych.

Na zakłady takie pozwolić sobie oczywiście mogą tylko państwa ekonomicznie bardzo silne i dlatego właśnie spotykamy się z niemi w Anglji i Szwajcarji.

Leniwa pani.

Lwów, 25. sierpnia.

Zasadą naszych prababek było, że kobieta każda winna ciągle być zajęta. A jeśliby nawet zajęcia nie miała, powinna była zajęcie domowe sobie wyszukać, choćby robieniem dziury na cerze, świeżo zrobionej. Stanowisko to naszych prababek uległo w okresie wojny gruntownej zmianie. Kobieta biorąca żywy udział w utrzymaniu rodziny, domaga się słusznie tego samego wypoczynku, co i mężczyzna. Powoli zanika typ kobiety, trzęsącej się przed satrapą, panem domu, którego oczekuje z pantoflami w ręku, gdy wraca z pracy, a nawet i z birbantki.

Przyznajemy dziś prawo wypoczynku kobiecie pracującej, o prawo to jednak walczy jeszcze ciągle kobieta bez stałego zajęcia, które jednakowoż zajęcie nieda się często wogóle opłacić, jakim jest zarząd domu i wychowanie dzieci.

Refleksje te nasuwają się głównie w okresie wakacyjnym, kiedy **pani domu, ten największy niewolnik wszystkich i wszystkiego, nawet i w okresie wakacyjnym nie doznaje wypoczynku, ale wyjeżdżając na wieś z tzw. gospodarstwem dbać musi o dobro, zdrowie, wygodę i wypoczynek wszystkich, za wyjątkiem swej własnej osoby.**

Powoli budzi się w sferach uświadomionych mężczyzn zrozumienie, że wartości, które w dom wnosi kobieta, jako żona i matka przewyższają i pod względem materjalnym grubo wszystkie wartości tych kobiet, które zaniedbując dom, zaniedbując dzieci, dzień cały spędzają w biurach i pracowniach, by wnieść do ogólnego gospodarstwa kwotę 100, czy 160 zł.

Kobieta, jako żona i matka, jako pani domu, zdobywa sobie powoli prawa i ten szacunek, na który zasługuje. Dla dobra domu, dla dobra rodziny i wreszcie dla dobra własnego powinna kobieta w tej walce brać sama udział, w ten sposób, by przestrzegać bezwzględnie zasad wypoczynku, należnego każdemu człowiekowi pracującemu.

Pani domu wracając z zakupów, przemęczona, wdrapuje się niekiedy na III p. z mocno bijącem sercem i rzuca się odrazu w wir pracy. Jest to błąd, który się częstokroć mści na zdrowiu kobiety pracującej. Noszenie ciężarów z rynków i sklepów męczy organizm, który wymaga wypoczynku. I dlatego każda pani wracająca z zakupów, winna spocząć w wygodnym krześle, lub na kanapie przez jaki kwadrans, spożyć najlepiej wtedy drugie śniadanie i dopiero potem przystąpić do zajęć zwyczajnych.

Kobiety pracujące w gospodarstwach, chorują przeważnie na serce i na żylaki, i płaskie stopy. I stąd powinny wykorzystać każdą sposobność, ażeby nawet i w kuchni pracę wykonać siedząco. Szereg bowiem zajęć, przyrządzania rozmaitych potraw, można wykonać siedząco. Pani domu starzejąc się winna sobie uprzytomnić, że rezerwa sił maleje i dlatego powinna zajęcia swoje ograniczyć, względnie wyręczać się, jakąś pomocą, albo nawet zrezygnować z pewnych czynności, które się zwykle wykonuje.

Niechaj mosiądz kuchni nie tak pięknie się błyszczy, niechaj potrawy nawet nie będą tak wykwintne, mniej zaspokajać kaprysy domowników, ale więcej dbać o życie i zdrowie — winna żona i matka w interesie własnym oraz w interesie rodziny całej.

Obowiązkowe skrzynki ratownicze w autobusach.

Lwów, 25. sierpnia.

Ministerstwo Spraw wewnętrznych zarządziło obowiązkowe umieszczanie w autobusach skrzynek ratowniczych zawierających następujące lekarstwa: 200 gramów płynu Burowa na skaleczenia i obrzmienia, 50 gramów jodyny, używanej przy skaleczeniach, 50 gr. kolodjum na lekkie zranienia i zadraśnięcia, 100 gr. amonjaku przeciw omdleniu i mdłości, 50 gr. walerjany, przeciw atakom nerwowym, podnieceniu i uczuciu osłabienia, 100 gr. oleju lnianego, wazelinę borną dla łagodzenia oparzeń i odmrożeń, gliceryne dla ochrony rąk. Następnie krople miętowe, używane przy mdłościach, wymiotach i bólach żołądka. Pozatem mają zawierać opatrunki i utensylja, jak ręcznik i mydło, do mycia i wycierania rąk, wąż gumowy dla zapobiegania bardzo silnym krwotokom, 2 pary szyn do unieruchomienia złamanych kończyn, leukoplast w blaszanem pudełku dla przymocowania małego opatrunku, gazę sterylizowaną do opatrunków oraz bandaże i pakiet opatrunkowy do większych ran i skaleczeń, oraz watę, agrafki, kubek i mydło.

Cała zawartość apteczki służy wyłącznie dla celów ratowniczych w czasie nieszczęśliwych wypadków. Do innych celów użycie jej jest stanowczo wzbronione.

Lekarze powiatowi otrzymali polecenie kontrolowania zawartości apteczki co do kompletu i stanu używalności środków ratowniczych, oraz ażeby stwierdzali, czy kierowca posiada dostateczne wiadomości stosowania rzeczonych środków i potrzebnych zabiegów.

W WALCE
z plagą żmij.

Lwów, 25. sierpnia.

Surowicę leczniczą przeciwko ukąszeniu żmiji można nabywać za opłatą około 5 zł. za flakon w Państwowym Zakładzie Hygjeny w Warszawie i Filjach Państwowego Zakładu Hygjeny w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Toruniu, Poznaniu i Wilnie. Ponieważ zapasy tej surowicy, którą w Europie wyrabia tylko instytut Pasteura w Paryżu, są nieduże, należy ją zamawiać tylko w razie przypadku pokąsania przez żmiję, a więc dla celów leczniczych. Dla celów zapobiegawczych, zakłady powyższe surowicy wydawać nie będą.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"
Nr. 31.

Kwadraty magiczne.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

A	A	A	A
A	A	A	A
D	D	G	K
T	T	T	W

Litery poprzestawiać w ten sposób, aby powstały cztery wyrazy, dające się czytać jednakowo w kierunku pionowym i poziomym.

Znaleść cztery wyrazy o podanem poniżej znaczeniu, dające się czytać jednako w kierunku pionowym i poziomym.

Znaczenie wyrazów: 1) część ciała, 2) drobne żyjątka, 3) cienka tkanina, 4) imię męskie.

—o—

Szarada.

Ułożył Ew-ka.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Pierwsza-dziesiąta, to wodne prze-[stwory
dobrze nam **piąte-szóste** z geografji,
do których rzeka, czy też strumień [skory
drugie i czwarte, że na ślad nie trafi.
W zimie, gdy **siódma-trzecia** ziemia [cała,
ósmej-dziewiątej głód nieraz dopiecze;
pewnieby także za morza leciała
jeśliby tylko drogę **piąte-trzecie.**
Całość zaś święta, dla narodu droga,
czci ją obecnie niemal ludzkość cała.

—o—

Zagadka literacka.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)

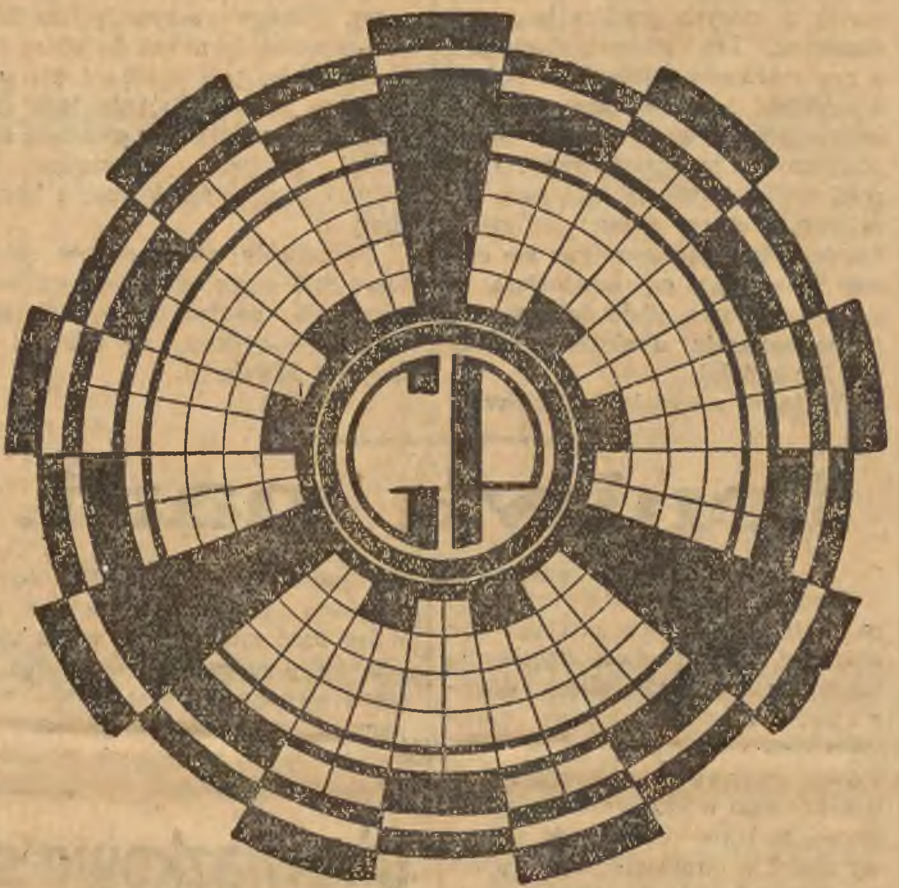
Weźmij, mój szaradzisto,
tytuł dramatu polskiego,
potem zeń skreśl trzy litery,
wiesz skąd? — z początku samego.
I znów ujmij tyleż liter,
lecz teraz z końca, mój panie,
a z reszty, — sam się przekonasz,
tytuł powieści polskiej zostanie.

—o—

Logogryf.

Ułożył M. Budko, Radziechów.

(Za rozwiązanie 3 punkty.)



W kratki logogryfu wpisać dośrodkowo trzydzieści wyrazów pięcioliterowych o poniżej podanem znaczeniu. Rząd obwiedziony grubszą kreską da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) tytuł szlachecki, 2) imię żeńskie, 3) rodzaj pojazdu, 4) z daleka, 5) imię króla węgierskiego, 6) polska potrawa, 7) wykaz, 8) grecka litera, 9) złota moneta, 10 organ czucia, 11) imię męskie, 12) taniec, 13) sknera, 14) „szybko" (wspak), 15) więzy (wspak), 16) wiadomość (wspak, 17) wymowa, 18) „zaiste" w staropol. języku, 19) rzeka w Rosji, 20) wymarzony cel, 21) jedna z Muz, 22) inaczej oznaka, 23) wybitna postać z dziejów Polski, 24) owoc, 25) wyspa, 26) postać ze „Ślubów panieńskich", 27) szukaj na lampie, 28) liczebnik, 29) wyrabia garncarz, 30) nieużytki.

Litera nocet...

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Przez **g** — znają lekarze,
przez **o** — szukaj na Saharze.

*

Przez **a** — na drzewach, oczywiście,
przez **t** — niezbędne tennisiście.

*

Przez **l** — z ziemi się kopie.
przez **r** — lud, mieszka w Europie.

*

Przez **l** — dopust Boży niebios kara,
przez **r** — piękne miasto, stolica pra-[stara.

*

Przez **k** — część ciała,
przez **n** — ryba doskonała.

*

Przez **t** — rzeka, co w Polsce płynie,
przez **n** — historyczne miasto w da-[lekiej krainie.

—o—

Igraszki słowne.

(Za rozwiązanie 1 punkt.)

Przyimek + piękne ubiory = stan ducha.

Wykrzyknik + „chwytaj!" = rzuca się psom.

*

Przetnij w połowie spółgłoskę, a otrzymasz pożyteczny sprzęt domowy.

Ciało lotne + nuta = potrzebne w jesieni.

*

Ukrop + zaimek wskazujący = rzeka w Polsce.

*

Dwa przyimki + imię męskie = postać historyczna z dziejów Francji.

—o—

Metagramy.

(Za rozwiązanie 1 punkt.)

Nie oddamy **drugie-pierwsze** Pomorza, nie damy się odciąć od morza i **pierwsze-drugie.**

*

Choć Prusak nienawiścią **pierwsze-drugie,** nie tknie jego **drugie-pierwsze** Pomorza.

*

Rozwiązania z dołączonym kuponem należy nadsyłać najdalej do soboty dnia 30. bm. w południe pod adresem Redakcji.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględnione nie będą.

—o—

Rozwiązanie zadań z Nr. 30.

Szarada: Precz z łapami od polskiego Pomorza.

Igraszki słowne: Wylew, cytryna, renta, pośład, nauka.

Rebus: Godziwą jest rzeczą uczyć się i od nieprzyjaciela.

Litera nocet: poleta-zaleta, miecz-miech, obrok-obłok, kino-wino znój-zbój wiec-piec.

Szarady: Odlot bocianów Henryk Zbierzchowski.

*

Za rozwiązanie wszystkich zadań z nr. 30 uzyskali po 13 punktów pp.:

St. Dołęgowska, St. Regerowa, M. Budko, Z. Wielkopolska, A. Loeglerowa N. Ochs, J. Hebdowski, J. Reiss, „Ryśka". H. Mokrzycka, „Kade", E. Dworski.

—o—

Odpowiedzi Redakcji. Ew-ka. Dzięki, dziś idzie. Rebus pójdzie później, pierwsza szarada choć bardzo pomysłowa, nie nadaje się, gdyż pisze się przecież szatan, a nie satan. **Anna L., Lwów.** Wszystkie te miejscowości są na mapie kolejowej i w skorowidzu stacyj. Znaleść je nie trudno. **Ew-ka.** Dziękujemy, zużytkujemy stopniowo. Prosimy o dalsze. **E. B. Bitków.** Uwagi Szan. Pana są zupełnie słuszne. Licząc się z tem, rozwiązania nadsyłane nam z dalszych stron bierzemy pod uwagę nawet i wówczas, gdy nadejdą do nas w niedzielę. Zapewniamy, że staramy się w tym względzie iść możliwie najdalej na rękę naszym szaradzistom. **Mir. B.** Za przesłany nam świeży materjał dzięki. Szarada dziś idzie, po drobnych przeróbkach. Uwzgledniając przytoczone argumenty, zapisujemy dodatkowo pełne 10 punktów za nr. 29. „Rożki" to popularne określenie t. zw. chleba świętojańskiego, tak samo jak popularnie mówi się o rożkach ślimaka, a nie o czułkach. **„Kade".** Co do nagrody, postaramy się o jakąś rekompensatę. Szarada pójdzie na drugi tydzień. W rozwiązaniu rebusa drobne niedokładności. Za nr. 29 zapisaliśmy dodatkowo po dwa punkty... dla miłej zgody! **M. M. Przemyśl.** Dziękujemy, częściowo skorzystamy. **J. R. Złoczów.** Krzyżówka wykonana naprawdę pięknie i wyjątkowo starannie. Oczywiście pójdzie, tak samo jak i logogryf. Dzięki. **N. O.** Dziękujemy za szarady. Opracowanie staranne i pomysłowe. Zamieścimy i prosimy nadal o pamięć.

Kącik rozrywko

KUPON do Nr. 31

„Gazety Porannej"

Murzyni w walce z płynnym żywiołem.

Łódz noszona pod pachą...

Jak pracują „stocznie“ murzyńskie...

Lwów, 25. sierpnia.

(=). Afryka posiada wybrzeża dość dostępne, ale **nierozczłonkowane.** Nic więc dziwnego, że brak wysepek i półwyspów **nie sprzyja żegludze pobrzeżnej** i odwieczni mieszkańcy czarnego lądu nie są rasą

odkrywców i żegiarzy.

O całe niebo przewyższają murzynów **Malajczycy** z wysp **Polineji** tak pod względem jakości środków komunikacji wodnej, jak i **pomysłowości.** Dlatego właśnie ciekawe są

prymitywne łodzie

i tratwy murzyńskie jako **dokumenty początków** wzmagania się **człowieka z płynnym żywiołem.** Afryka obfituje **w wielkie jeziora i szerokie rzeki,** które przecież jakoś przebyć trzeba w poszukiwaniu nowych siedzib, żywności, czy w pogoni za wrogiem. Każde więc plemię nadwodne buduje sobie środki lokomocji wodnej, począwszy od najprostszych, a skończywszy na takich, które wymagają **całych miesięcy pracy,** wykonywanej nieraz przez wszystkich mężczyzn osiedla. Niezdarność jednak murzynów w tej dziedzinie jest **zdumiewająca!...**

Kiedy człowiek pierwotny nauczył się pływać — **niewiadomo...** Należy przypuszczać, że zdolność tę ma **wrodzoną** na równi ze zwierzętami. Ale najgłupszy nawet dzikus zdołał zauważyć, że poruszanie się w wodzie ułatwia **korzystanie z materjałów lżejszych** od nich i nietonących, przedewszystkiem **trzciny i drzewa.** Do dziś więc u niektórych szczepów, mieszkających nad jeziorem Czady, człowiek, wyruszający na wodę, siada okrakiem na **kawałku wyschłego pnia,** lub na wiązce sitowia i to mu wystarcza. Ponieważ jednak pewien gatunek drzewa, zwanego

„ambacz“,

odznacza się po wyschnięciu szczególną **nośnością i lekkością,** zdarza się, że czarny rybak lub myśliwy łódź swoją nosi pod pachą na lądzie — **bez trudu...** I tylko dzięki temu wymarzonemu materjałowi zdobywają się niektórzy leniwi **z gruntu** murzyni na budowanie tratew, na których mógłby np. **papa z rodziną pojechać na spacer,** lub kilku mężów oddalić się na parę godzin od swarliwych małżonek.

Tratwy takie nawet do celów myśliwskich czy rybackich przystosowane składają się **z kilkunastu pniaków drzewa** „ambacz“, powiązanych łykiem i usiłujących przypominać **kształtem łódź.** O żaglach czy sterze niema mowy. Wiosła zastępują ciężkie niezgrabne drewna, po środnie między **deską a łopatą.** I to wszystko...

Natomiast plemiona murzyńskie, które zamieszkują okolice jezior i rzek, nad któremi nie rośnie ambacz, z konieczności wykazują **większą pomysłowość i pracowitość** w dziedzinie budowy swych prymitywnych statków. Punktem wyjścia jest tu **wydrążony pień drzewny.** Łodzie tego typu, choć nieraz najstaranniej wykonane, mają jednak wielką wadę: **wywrotność.** Aby jej zapobiec, chwycono się **różnych środków.** Pierwszym udoskonaleniem są

pływaki,

używane przez **plemiona morskie.** Na 2 drągach poprzecznych, przymocowanych niedaleko dzioba i tyłu łodzi, zwieszają się na poziomie wody dwie **lekkie deski,** które łódź w praktyce poszerzają i pomagają doskonale **utrzymać w równowadze.** Ale powodują one trudność w sterowaniu czółnem.

Drugim więc sposobem budowania statków jest opieranie ich konstrukcji na mocnym i ciężkim kilu, który utrzymuje równowagę swym ciężarem, ale tu już trzeba **dorabiać burty.** Jedni murzyni robią to gorzej, inni lepiej. Przy zastosowaniu dostępnych negrom udogodnień otrzymują niektórzy z nich

duże i mocne „kanu“,

które mieszczą nieraz po **kilkadziesiąt osób.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że użycie piły jest murzynom zupełnie obce, zrozumiemy, ile trudu wymaga **wydłubanie czy wypalenie olbrzymiego pnia** i umocowanie do jego niezgrabnych boków desek, stanowiących burty oraz spojenie ich. „Kanu“ takie spotyka się najczęściej **w dorzeczu Kongo.**

Ostatnim wreszcie typem łodzi murzyńskiej jest **„model“ z nad jeziora Mozembik.** Łódź taka jest zwykle kilku osobowa i posiada ławki, ale, choć z kształtu najbardziej przypomina łodzie europejskie, wywołuje w każdym białym **wybuchy szczerego śmiechu.** Trudno sobie wyobrazić coś bardziej niezdarnego i **tak beznadziejnie pracowicie wykonanego.** A jednak łodzie takie występują nieraz **w roli okrętów wwojennych** i z tego tytułu dziób zostaje **pomalowany i ozdobiony różnemi straszydłami.**

Rzadko trafiają się murzyńscy ar... łódki naprawdę lekkie, **zwrotne i ładne.** Ale i wtedy jeździć niemi umie tylko sam właściciel. Stanowczo nie są murzyni afrykańscy **przyszłymi konstruktorami pancerników i łodzi podwodnych.**

SMAKOWITA NAGRODA
za zgodę małżeńską.

Lwów, 25. sierpnia.

(.) Anglja jest, jak wiadomo, krajem tradycji. Barokowe stroje sędziów, zawsze jednaki, zgodny z odwieczną tradycją, sposób obchodzenia uroczystości i świąt, przyjmowanie gości i t. p. znane są powszechnie. Istnieją jednak w poszczególnych hrabstwach angielskich tradycje bardzo zabawne.

Taka jest utrzymana w hrabstwie Essex odwieczna tradycja, która corocznie w letnim sezonie stanowi okazję do wesołego obchodu, ściągającego do Dunmow wielu Anglików i cudzoziemców. Ceremonja ta ma nazwę **„Dunmow Flitch“** (połeć słoniny z Dunmow). Corocznie, w porze zabijania wieprzy, co przypada, zależnie od gorętszego czy chłodniejszego lata, w końcu lipca czy początku sierpnia, wszystkie młode pary okoliczne muszą publicznie wyznać, czy w ciągu pierwszego roku pożycia małżeńskiego ani razu nie doszło między obojgiem małżonków **do swarów i zwad.** Nieliczne te pary, które okazały się zupełnie zadowolone z siebie podczas tego pierwszego, naprawdę najtrudniejszego roku wzajemnego przystosowania się charakterów i usposobień, dopuszczane są do **wyścigu o wyznaczoną za zgodne pożycie małżeńskie nagrodę w postaci tłustego połcia wieprzowego.**

W oznaczony uprzednio i ogłoszony w miejscowej gazecie dzień, specjalne powołane jury, które ma wypowiedzieć się w danej sprawie, nadto adwokaci wybrani przez losowanie, publicznie, z pośród licznie zgromadzonego tłumu, rozważyć muszą wszystkie pro i contra podanych, przez ubiegających się o nagrodę, **dziejów ich małżeńskiego pożycia.**

Tegoroczny obchód budził szczególne zaciekawienie, odbywał się bowiem wedle specjalnej, rozesłanej do prasy zapowiedzi, pod przewodnictwem słynnego karykaturzysty angielskiego, **Toma Webstera.** Czcigodny Dunnico, wiceprzewodniczący Izby Gmin, w asystencji dwóch wybitnych osobistości z pośród obywateli Essexu, wygłosił panegiryk na cześć par, ubiegających się o nagrodę. Smakowita, ociekająca tłuszczem nagroda przyznana została miejscowemu syndykowi i zarazem deputowanemu, który, jak to stwierdzono dowodnie, podczas całego roku i jednego dnia małżeńskiego swojego pożycia, **ani razu nie posprzeczał się z młodą swoją żoną** i ani razu nie miał powodu do złorzeczenia swojemu wyborowi, ani wogóle instytucji małżeńskiej.

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.60—0.34.80, fr. szwajc. 1.72.25—1.72.55, funty 43.30—43.60, czerwieńce 10.00—11.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.50, 420 fr. 34.20—34.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.41.50—0.42.50, 5 koron austr. 2.30.00—2.40.00, floreny 1.15.00—1.20.00, ruble 1.80—1.90, kopiejki 0.90—0.95.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek dnia 25. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofon. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Hygjena mleka“ wygłosi Dr. Al. Polek. 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. Orkiestra Schuesslera. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne. 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Na fortep. tow. prof. L. Urstein. 1) Corelli-Binental: Sonata A-dur, 2) K. Szymanowski: Pieśń Roksany, 3) Proważnik: Walc. 4) P. Szubert: Kołysanka. 5) Nin-P. Kochański: 4 tańce hiszpańskie. 21.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Dyrektorzy teatrów o swoich planach“ wygłosi p. Michał Melina, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna i salonowa z dancingu i restauracji „Polonia—Palace-Hotel“. Orkiestra jazzbandowa Wasylenki salonowa — Artura Ledermana.

DAVENTRY 23.20 Muzyka amerykańska. **KRÓLEWIEC** 21.35 Audycja ku czci Nietschego, **BRATISLAWA** 18.00 Muzyka kameralna. **KALUNDBORG** 22.10 Koncert. **GLIWICE** 16.30 Koncert muzyki operetkowej. **HAMBURG** 20.30 Wieczór kompozytorów hamburskich, **BERLIN** 16.45 Pieśni węgierskie. 20.00 Muzyka taneczna kapeli Dajos Bela. Piosenki w wyk. Leo Monossohna. **RZYM** 21.02 Koncert muzyki lekkiej. **LANGENBERG** 20.00 Dowcip w muzyce. **OSLO** 19.30 Recital skrzypcowy Hugona Kramma. **MEDJOLAN** 20.40 „Iris“ opera Mascagniego, **WIEDEŃ** 20.35 Koncert Wied. Ork. S., **BUDAPESZT** 21.00 Koncert pod dyr. Dohnanyiego.

Wtorek dnia 26. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonow. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Nad Popradem“ wygłosi p. Dr. Jan Lankau, 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Dorota Gutowska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp). 1) a) C. W. Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie“, b) H. Opieński: Tańce starodawne z opery „Jakób Lutniska“, odegra orkiestra. 2) St. Niewiadomski: a) Zosia, b) Warjacje na temat Chopina odśpiewa p. D. Gutowska. 3) a) I. J. Paderewski: Melodja, b) R. Leoncavallo: Tempo di minuetto, c) R. Zandonai: Intermezzo „Romeo i Julja“, d) M. Moszkowski: Polonez D-dur op. 17 Nr. 1, odegra orkiestra. 4) a) G. Rossini: Arja Rozyny z op. „Cyrulik Sewilski“ b) Jan Strauss: Walc „Primavera“, odśpiewa p. D. Gutowska. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych, 19.30 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy 19.45 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Sygnał czasu i hejnał, poczem Transmisja z Warszawy: Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly“ Pucciniego w wyk. solistów, chórów i orkiestry teatru „La Scala“ w Medjolanie. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Kto co wynalazł“ wygłosi p. Dr. Bernard Szarlit, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

LIPSK 21.15 Recital skrzypcowy Albertyny Ferrari. **DAVENTRY** 21.00 Koncert symfoniczny, **KALUNDBORG** 20.00 Koncert muzyki duńskiej. **BERLIN** 20.00

„Księżniczka Trapezuntu" op. w 3 akt. Offenbacha, MOTALA 21.55 „Kołysanki" Chopina, Brahmsa, Greczaninowa odśpie wa Dora Brodin, LANGENBERG 20.00 Muzyka ludu, OSLO 22.10 Recital na akor djonie. Harryego Syvertsena. MEDJOLAN 21.10 Koncert Symf. WIEDEŃ 20.05 Recital skrzypcowy Hugona Gottesmanna. 21.05 Pieśni ludowe. PARYŻ 21.00 „Madame Butterfly" op. Pucciniego.

—o—

B. obrońca Lwowa z III. odcinka znajduje się w krytycznem położeniu z powodu braku pracy i wyczerpania wszel kich środków do życia. Może być pomocnikiem cukierniczym, drukarniannym lub podejmie się jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia z zaofiarowaniem pomocy do Administracji pod „Obrońca Lwowa", gdzie również na życzenie podany zostanie adres petenta.

Rudolf Bringer
Sztylet z kryształu
Ilustrował Lu-Cen — Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Oto dlaczego w chwili przedsięwzięcia pewnej delikatnej misji w Europie przybrałem nazwisko Crystal Dagger w nadziei, że będzie mnie bronił i że bogini Kali będzie mnie strzegła tak samo jak w Indjach.

Zapewne jutro zgłosi się do pana pan Rosic, niezwykle zdolny detektyw. Niech mu pan powtórzy tę historję, która na pewno go zainteresuje.

Na te słowa Rosic zaczerwienił się jak burak, spojrzał na pana Cazeneuve, ale na poważnej twarzy staruszka nie zauważył nawet cienia ironji. Powtarzał tylko słowa Williama Ralfa Burnta.

Niemniej widoczne było, że William Ralf Burnt chciał najzwyczajniej zakpić sobie z niego.

Ach, gdyby go jeszcze kiedyś spotkał:

— Nie wie pan, gdzie ten Burnt jest teraz?

— Przypuszczam, że w Londynie, gdyż powiedział mi, że bardzo mu zależy na tem, aby jak najprędzej być w Anglji. Sądzę, że pojechał do Calais, gdzie wsiądzie na okręt o godzinie drugiej a w Londynie będzie o piątej po południu.

— Czy nie wie pan, poco pojechał do Europy?

— Nic mi nie mówił.

Pan Cazeneuve wstał, dając tem poznać, że uważa rozmowę za skończoną. Rosic pożegnał się i wyszedł.

Nie posunął się wiele naprzód. Wiedział już teraz, dlaczego Burnt nazywał się Crystal-Dagger. Ale dlaczego opuścił Indje? Dlaczego chcieli go zamordować? Dlaczego nie wyjawił swego nazwiska? Dlaczego skradł walizkę z dokumentami? Do licha! — zawołał Rosic — jeżeli tak dalej pójdzie, zwarjuję na pewno. Jak słusznie powiedział p. Chaulvet, władze znalazły ofiarę; wiedzą, że morderca został zabity w Saint-Rambert, cóż ich obchodzi więcej? Niepotrzebnie zaprzątam tem sobie głowę. Coprawda ten Burnt zakpił sobie ze mnie, ale jest teraz w Londynie. Umknął mi, zresztą cóż mogłem mu zrobić? Skradł mi walizkę, ale przecież miał do tego prawo, bo to była w gruncie rzeczy jego własność. Wracam do Ljonu i niech djabli wezmą tę głupią historję kryształowego sztyletu.

Zatrzymał taksówkę, kazał się zawieźć na dworzec, wszedł do bufetu, gdzie zadysponował sobie wspaniałe śniadanie ze starem winem i o drugiej wsiadł spokojnie do pociągu, który miał go zawieźć na wieczór do domu. Postanowił nie myśleć już o Burncie, kryształowym sztylecie i całej tej niepokojącej historji, która omal nie przyprawiła go o utratę zmysłów.

W chwili gdy stawiał nogę na stopniu wagonu, usłyszał czyjś głos.

— Panie Rosic! Panie Rosic!

Odwrócił się i odrętwiał z przerażenia? Przed nim stał Burnt. Nie wierzył własnym oczom. Czy przypadkiem nie zwarjował? Ale nie Burnt uśmiechał się i podawał mu walizkę, mówiąc:

— Bardzo pana przepraszam, panie Rosic. Szukam pana od dwóch dni. Oto walizka pana, którą wziąłem przez omyłkę, przypuszczając, że to moja.

ROZDZIAŁ XIII.
PAN, KTÓRY CZEKAŁ NA B-14.

Tego samego dnia około godziny drugiej mały rudy człowieczek przechadzał się po pustych peronach dworca w Calais.

Wyglądał na trzydzieści lat. Pomimo odpowiednio uszytego ubrania nietrudno było spostrzec, że miał jedną łopatkę wyższą. Był bardzo brzydki, cała jego postać jednakże zdradzała człowieka z lepszej sfery.

Zaledwie przed godziną luksusowy jacht „The Sea Gull" zarzucił kotwicę w porcie. W pewnej chwili na pokładzie ukazał się ów dżentelman. Udał się na dworzec i tam czekał najwidoczniej na coś z nieukrywaną niecierpliwością.

Wkońcu podszedł do jakiegoś urzędnika i spytał go po francusku z akcentem angielskim.

— Kiedy przychodzi Bombay — ekspress?

— Normalnie przychodzi o godzinie 1 min. 35 Ale zakomunikowano nam, że się dziś spóźni

— O której przyjdzie?

— Lada chwila.

(Ciąg dalszy nastąpi). 34)

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, re-klamy tekst) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 80 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej" Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.